

## Psia dola za płotem schroniska

Jarosław Hejenkowski, Piątek, 7 Grudnia 2007

**Warszawskie Biuro Ochrony Zwierząt alarmuje, że w inowrocławskim schronisku pada co drugi pies i chce zawiadomić prokuraturę. Administratorzy placówki mówią, że to błędne obliczenia.**

Fundacja „Argos” zbiera dane ze wszystkich gmin. Są to informacje jawne, bo działalność schronisk finansowana jest z pieniędzy publicznych. Następnie dane statystyczne są publikowane. Dla Inowrocławia wyniki są zatrważające.

- Z kilkuletnich statystyk wynika, że w schronisku ginie 50 procent przyjętych psów i do 80 procent kotów, co plasuje je w czołówce najgorszych w Polsce - czytamy w opracowaniu.



**Tylko w ubiegłym roku do inowrocławskiego schroniska przyjęto 413 psów. Padło 110, a 57 poddano eutanazji. Niższe statystyki dotyczą kotów. Przyjęto ich 43, padły 33, a jednego kota poddano eutanazji. / Fot. Maciej Piątek**

W Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, które administruje schroniskiem przy ul. Toruńskiej są tymi szacunkami zdenerwowani.

- To jest obraźliwe, uwłaczające naszej pracy i bardzo krzywdzące - mówi sprawujący pieczę nad placówką Grzegorz Kruk. - Do schroniska trafiają zwierzęta schorowane, po uszczerbkach. Zdarzają się zagryzienia, ale to jest w każdym schronisku. Zdarza się też, że lekarze weterynarii podpowiadają, aby oddać psa, który ma być poddany eutanazji, bo u nas jest taniej - dodaje, komentując dane statystyczne.

---

Mimo tych wyjaśnień, zestawienia liczbowe porażają. Tylko w ubiegłym roku do schroniska przyjęto 413 psów. Padło 110, a 57 poddano eutanazji. Niższe statystyki dotyczą kotów. Przyjęto ich 43, padły 33, a jednego kota poddano eutanazji.

- Te interpretacje wynikają z porównania z działalnością innych schronisk w Polsce. Nie byłem nigdy w Inowrocławiu. Operuję wyłącznie informacjami źródłowymi - mówi autor opracowania, Tadeusz Wypych.

W PGKiM odpowiadają, że nie uwzględnił on danych dotyczących zwierząt adoptowanych. Gdyby tak było, umieralność psów zmalałaby do 32 procent.

- Znalezienie właścicieli dla zwierząt jest zignorowane. Z tym nie możemy się pogodzić. Jest to przykre, bo praca jest niewdzięczna, a co pewien czas jesteśmy stawiani pod pręgierzem - mówi prezes PGKiM, Krzysztof Kuźmiński.

Biuro Ochrony Zwierząt zastanawia się, czy sprawą Inowrocławia nie zainteresować prokuratury. Decyzja ma zapaść w ciągu miesiąca, gdy miasto udostępni resztę dokumentów.

- Mamy wszystko na stole do pokazania i jesteśmy gotowi na wyjaśnienia. Ja bym zresztą chętnie tego pana zaprosił do nas - odpowiada Grzegorz Kruk.

Inowrocławskie schronisko od 2000 r. mieści się na obrzeżach miasta. W boksach może jednorazowo znaleźć schronienie 150 psów i 50 kotów.